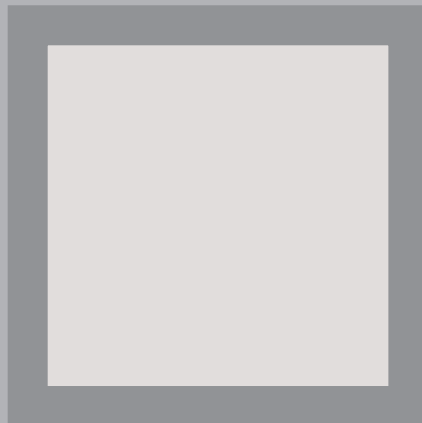


THINKTANK[®]

analiza



CZY WARTO ROBIĆ INTERESY Z INDIAMI?

- Wyzwania, bariery i korzyści dwustronnej współpracy
- Rekomendacje dla polskich firm zainteresowanych indyjskim rynkiem



CENTRUM STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH



Indo Polish Chamber of Commerce and Industry
Poland



60^{LAT}

PL+IN

polsko-indyjskich
stosunków dyplomatycznych

Wspólnota wartości

DOING BUSINESS IN INDIA...?

Polska i Indie w ciągu ostatnich dwóch dekad przeszły podobną drogę – porzuciły socjalistyczne rozwiązania na rzecz liberalizmu oraz włączania się do gospodarki światowej. Dziś oba państwa zadają sobie pytanie o przyszłość. Obchody 60-lecia nawiązania relacji dyplomatycznych są dobrym pretekstem do wzmocnienia gospodarczych więzi, a w Polsce do zdefiniowania, z jakich powodów właściwie powinniśmy się interesować Indiami.

TEKST > Małgorzata Bonikowska, Andrzej Turkowski

Indie weszły w XXI w. jako ogromny rynek (1,2 mld obywateli) z dynamicznie rosnącą klasą średnią. Już teraz jej wielkość szacuje się na od 50 do 300 mln mieszkańców (w zależności od metodologii), a do 2025 r. ma ona liczyć 585 mln. Indie to także największa demokracja świata, z ponad 700 mln uprawnionych do głosowania w wyborach (dwa razy więcej niż w Stanach Zjednoczonych). Bierze w nich udział ok. 60 proc. wyborców (dane z 2009 r.), co – zważywszy na skalę populacji i krótkie tradycje demokratyczne – jest wielkim osiągnięciem.

ONZ szacuje, że w 2050 r. Indie będą zamieszkałe przez 1,6 mld osób, co uczyni ten kraj najludniejszym państwem świata (i najliczniejszą grupą angielskojęzyczną). Jednocześnie społeczeństwo indyjskie, w przeciwieństwie np. do chińskiego, jest bardzo młode – ponad 50 proc. mieszkańców nie przekroczyło 25. roku życia.

Mimo licznych wyzwań Indie są dziś jedną z największych na świecie przestrzeni produkcji oraz obrotu towarami masowej konsumpcji. Sektor handlu detalicznego do 2015 r. ma osiągnąć wartość 750–800 mld dol. Duże możliwości dla zagranicznych firm stwarzają także rządowe plany zwiększenia w latach 2012–2017 nakładów na infrastrukturę z 5 do 9 proc. PKB i zainwestowania

w ten sektor 1 bln dol. Wciąż nierozwiązane spory graniczne i ambicje bycia regionalną potęgą są siłą napędzającą indyjski przemysł obronny. W ciągu nadchodzącej dekady New Delhi zamierza wydać na ten cel blisko 100 mld dol.

Wśród najszybciej rozwijających się gałęzi indyjskiej gospodarki są: produkcja stali, żelaza i aluminium, przemysł samochodowy, tekstylny i odzieżowy, farmaceutyczny, chemiczny i petrochemiczny, elektryczny, energetyczny, gazowy, telekomunikacyjny i informatyczny, a także turystyka, hotelarstwo, biotechnologia i przetwórstwo rolne. Indyjski przemysł zatrudnia jednak zaledwie ok. 12 proc. z 510 mln osób w wieku produkcyjnym, a wytwarza około 20 proc. PKB. Rośnie natomiast znaczenie usług, które dają pracę 28 proc. czynnych zawodowo Indusów i wytwarzają aż 55 proc. PKB.

Na razie Indie są drugim po Chinach producentem żywności, ale mają potencjał, by zająć pozycję lidera. Analitycy przewidują, że wydajność i obrotowość indyjskiego przetwórstwa w czasie 10 lat się podwoją. Jednocześnie na wsi, gdzie wciąż mieszka ponad połowa indyjskiego społeczeństwa, stale rośnie konsumpcja, i to właśnie wieś jest głównym odbiorcą wybranych artykułów (75 proc. transakcji w przypadku zegarków, rowerów czy odbiorników radiowych).

❖❖ SUBKONTYNET WYZWAŃ

Mimo że indyjski rynek oferuje niezwykle możliwości, współpracę gospodarczą z Indiami utrudniają m.in.: biurokracja, korupcja, wpływ polityków na sferę gospodarczą, wysoki podatek dochodowy od firm zagranicznych (42 proc.), sztywne prawo pracy, przeciągające się procedury celne (średni czas odprawy to 27 dni) i przewlekłe postępowania sądowe (najlepiej ich unikać, a w kontraktach wpisywać sądy nieindyjskie). Znajduje to odbicie w rankingu *Doing Business 2014*, w którym Indie zajmują 134. pozycję, plasując się m.in. za Rosją (92.), Chinami (96.) oraz Brazylią (116.). Najniższe noty dotyczą egzekwowania umów (186.), uzyskiwania pozwoleń na budowę (182.), zakładania firmy (179.) oraz płacenia podatków (158.).

Indie nie dokończyły także liberalizujących rynek reform z lat 90. W konsekwencji ograniczeniom podlega m.in. przepływ kapitału (transfery pieniędzy i nabywanie nieruchomości). Rozwijanie przedsiębiorczości zaś blokują nieregularne dostawy energii (częste przerwy, nawet w dużych miastach), braki paliwa, a także wciąż słaba infrastruktura transportowa, teleinformatyczna i energetyczna.

Dla polskich firm wejście na indyjski rynek – oddalony i rządzony innymi niż w Europie regułami czy normami kulturowymi – stanowi wyzwanie. Znajduje to odbicie w znikomym udziale Indii w handlu zagranicznym Polski (0,21 proc. w eksporcie i 0,55 proc. w imporcie). **Mimo to Indie są jednym z ważniejszych pozaeuropejskich partnerów gospodarczych Polski – zajmują piątą pozycję, po Chinach, Stanach Zjednoczonych, Korei Południowej i Japonii – a polsko-indyjska wymiana handlowa notuje pozytywną dynamikę.**

W 2011 r. handel dwustronny wzrósł aż o 42 proc. Wprawdzie w 2012 r. wzrost wyniósł już tylko 1 proc. (obroty handlowe wyniosły 1,906 mld dol.), ale polski eksport poszybował w górę o 27 proc., do kwoty 666 mln dol., a import skurczył się o 8 proc. i wyniósł 1,240 mld dol.

Główną pozycję wśród polskich towarów sprzedawanych do Indii w 2012 r. zajmowały wyroby nieszlachetne i wyroby z metali nieszlachetnych, w tym żeliwo i stal (oraz wyroby z nich), a także miedź i wyroby pochodne. Ważną pozycję zajmowały tworzywa sztuczne i kauczuki oraz maszyny, urządzenia mechaniczne i elektryczne. W imporcie dominowały zaś materiały i wyroby włókiennicze oraz obuwie, a także produkty przemysłu chemicznego, urządzenia mechaniczne i elektryczne oraz wyroby nieszlachetne.

Choć podstawą gospodarczych stosunków dwustronnych jest handel, rośnie wartość bezpośrednich inwestycji. Według danych NBP skumulowana wartość inwestycji polskich firm w Indiach wyniosła na koniec 2012 r. 164,9 mln euro. Przedsiębiorstwa indyjskie zainwestowały w Polsce 69,8 mln euro. Wśród rodzimych firm, które zdecydowały się zainwestować w Indiach, warto wymienić Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych, które produkują tam artykuły higieny osobistej, i firmę Can-Pack, która produkuje puszki w Aurangabadzie. W modelu franczyzy działa producent kosmetyków Inglot z Przemysła, który ma w Indiach już dziesięć sklepów. Indyjscy przedsiębiorcy inwestują w Polsce głównie w sektory: nowoczesnych technologii, IT, outsourcingu, samochodowy, maszynowy i produkcji stali oraz opakowań.

❖❖ OBIECUJĄCE SEKTORY

Dla polskich firm ogromne możliwości indyjskiego rynku i zwiększający się popyt związany z rosnącą zamożnością konsumentów mogą się stać dźwignią wzrostu i przynieść „efekt skali”. Dla Indii Polska i pozostałe kraje Europy Środkowo-Wschodniej są atrakcyjną alternatywą dla kontaktów z Zachodem. Polska jako największy kraj tego regionu i wpływowy członek UE może się stać przyczółkiem biznesowym dla indyjskich firm prowadzących ekspansję handlową w Europie i Rosji. Jest także

1,25 mln

Tyle mil dróg powstało w Indiach od czasu uzyskania przez ten kraj niepodległości w 1947 r.

Źródło: „The Economic Times”



wymarzonym miejscem tworzenia usługowych hubów, zwłaszcza w sektorach ICT i BPO. W warstwie politycznej kontakty z Polską, umacniającą swoją pozycję i chcącą odgrywać większą rolę w stosunkach międzynarodowych, mogą Indiom dać ważnego strategicznego sojusznika w UE.

Obszarem, w którym Polska i Indie mogą współpracować zarówno w sferze ekonomicznej, jak i politycznej, jest **energetyka oraz związana z tym kwestia międzynarodowego reżimu zmian klimatycznych**. Jak zauważa analityk PISM Patryk Kugiel¹, oba państwa – w dużej mierze wytwarzające energię elektryczną z węgla (ok. 90 proc. w Polsce i ok. 70 proc. w Indiach) – łączy dążenie do nadania przyszłemu porozumieniu o ograniczeniu globalnych emisji CO₂ takiego kształtu, który nie zagrozi ich wzrostowi gospodarczemu. Zbieżność interesów uwidoczniła się podczas niedawnego szczytu klimatycznego w Warszawie, kiedy to największym sojusznikiem Polski w wypracowywaniu kompromisu okazały się właśnie Indie.

Co więcej, duże uzależnienie obu krajów od importu ropy naftowej sprawia, że priorytetowo traktują one dywersyfikację dostaw. W przypadku Indii ogromnym wyzwaniem jest także poszerzenie dostępu do energii elektrycznej (25 proc. populacji nie ma takiego dostępu) oraz zapewnienie stabilności dostaw. Odbiciem tych wyzwań są prognozy Międzynarodowej Agencji Energetycznej, która szacuje, że do 2035 r. indyjskie zapotrzebowanie na energię może wzrosnąć dwuipółkrotnie, zużycie węgla i gazu ponadtrzykrotnie, a ropy ponaddwukrotnie.

Dużą rolę w indyjskiej polityce energetycznej będą odgrywać **technologie jądrowe** (celem w perspektywie dziesięciu lat jest osiągnięcie potencjału wytwarzania 27 tys. MW energii jądrowej), w których Polska ma znakomite doświadczenie i może być raczej odbiorcą indyjskich doświadczeń. Inaczej wygląda sprawa w odniesieniu do górnictwa (projektowanie, głębienie szybów, dostawy maszyn do wydobycia, wzbogacania i sortowania węgla oraz części zamiennych, modernizacja elektrowni zbudowanych kiedyś przez firmy polskie), kopalnictwa i poszukiwania ropy i gazu, efektywności energetycznej, niekonwencjonalnych źródeł energii (gaz łupkowy) czy też zielonych technologii.

HISTORIA POLSKO-INDYJSKICH RELACJI

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Indiami nastąpiło w 1954 r. – siedem lat po uzyskaniu przez Unię Indyjską niepodległości.

Jednak dwie dekady wcześniej w Bombaju rozpoczął pracę konsulat RP – pierwsza polska placówka dyplomatyczna w Azji. Utworzono go w nadziei na dywersyfikację relacji gospodarczych II Rzeczypospolitej w obliczu szalejącego w Europie Wielkiego Kryzysu.

W okresie socjalizmu oba kraje miały bliskie relacje dyplomatyczne i intensywną współpracę gospodarczą, zwłaszcza w sektorze infrastruktury energetycznej i w przemyśle obronnym. Polscy inżynierowie i konstruktorzy realizowali w Indiach wiele projektów i wdrożeń, m.in. bloki energetyczne i elektrownie wodne. Kontakty osłabły w latach 90., na fali odżegnywania się III Rzeczypospolitej od wszystkiego, co wiązało się z PRL-em.

Po wejściu Polski do Unii Europejskiej aktywność innych państw członkowskich na Półwyspie Indyjskim zachęciła Polaków do ponownego przyjrzenia się szansom na tym rynku.

Indie nie stały się priorytetem w polskiej strategii wobec Azji, gdzie zaczęły dominować Chiny. Niemniej zainteresowanie nimi rośnie. W lutym 2008 r. ukonstytuowała się Polsko-Indyjska Grupa Parlamentarna, a dzięki grantowi Komisji Europejskiej w 2009 r. przy Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego powstało Centrum Badań nad Współczesnymi Indiami, jedyna tego typu placówka w Europie Środkowo-Wschodniej. W 2013 r. otworzono w Delhi Polski Instytut Kultury. Przejawem dążenia do nawiązania ścisłej współpracy była wizyta w Indiach ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego i udział premiera Donalda Tuska w zorganizowanym w 2010 r. polsko-indyjskim Forum Gospodarczym w indyjskiej „krzemowej dolinie” – Bangalurze. Regularnie przyjeżdżają do Indii także polscy wiceministrowie.

1,6 mld

Tyłu obywateli będą liczyć w roku 2050 Indie, co uczyni z nich najludniejszy kraj świata.

Źródło: Szacunki ONZ



Kolejnym filarem polsko-indyjskiego partnerstwa ma szansę stać się sektor BPO (outsourcing procesów biznesowych), w którym Indie zajmują pozycję światowego potentata (z udziałem w światowym rynku outsourcingu na poziomie 37 proc.), Polska zaś wyrasta na regionalnego lidera (w rankingu Tholons 2013 Top 100 Outsourcing Destinations Kraków znalazł się w pierwszej dziesiątce).

Najnowszym trendem wśród działających na indyjskim rynku firm jest zainteresowanie inwestycjami poza granicami kraju. Dotyczy to także Polski, gdzie indyjskie firmy z sektora BPO i IT – VSNL Teleglobe International Holdings, KPIT Cummins, Zensar Technologies; Genpact, HCL Technologies, Infosys, Wipro, Irena, Intelnet Global Services, CSS – już teraz są poważnymi graczami. Oprócz przyciągania firm Polska powinna także czerpać z doświadczeń Indii, które potrafią stworzyć warunki do dynamicznego rozwoju tej branży oraz do powstawania lokalnych firm świadczących usługi dla globalnych graczy.

Biorąc pod uwagę pozostałe indyjskie potrzeby i polskie możliwości eksportowe, szanse współpracy dwustronnej rysują się także w **ochronie zdrowia** (sprzęt medyczny i wyposażenie szpitali), **przetwórstwie spożywczym, przemyśle chemicznym** (chemikalia specjalistyczne, składniki farb) oraz **obronnym** (polskie technologie wojskowe).

•• NAJWIĘKSZA GOSPODARKA ŚWIATA

Do 2025 r. indyjski rząd chce uczynić kraj trzecią największą gospodarką globu. Może on jednak także pozostać „wiecznym krajem wschodzącym”, jeżeli nie poradzi sobie z poważnymi wyzwaniami,

zwłaszcza z problemem biedy (trzech na dziesięciu Indusów żyje dziś za mniej niż 1,25 dol. dziennie) i analfabetyzmu (26 proc. społeczeństwa, czyli prawie 300 mln osób, nie potrafi pisać i czytać), a także z napięciami na tle religijnym (zwłaszcza pomiędzy hindusami a muzułmanami), niedostatkami infrastruktury oraz słabością rolnictwa. Gospodarcze spowolnienie w ostatnich latach oraz liczne przypadki patologicznych zachowań społecznych (rozboje, gwałty) wzmocniły głosy podające w wątpliwość świetlaną przyszłość Indii. Bardzo dużo będzie zależało od układu politycznego i partii, które zwyciężą w kwietniowych wyborach. Wyłonią one 543 członków Lok Sabha – izby niższej parlamentu.

Za intensyfikacją aktywności Polski w Indiach przemawia nie tylko wielkość indyjskiego rynku, ale także cechy indyjskiego społeczeństwa: aktywność, zaradność, pragmatyzm, umiejętność dostosowania się do każdych okoliczności, a także ogromny głód sukcesu. Indyjska elita biznesowa jest w większości wykształcona w Europie i Stanach Zjednoczonych i doskonale radzi sobie w globalnym świecie. Płace pracowników i koszty prowadzenia działalności gospodarczej są wciąż niskie, a klimat dla cudzoziemców – bardzo przyjazny. Niekorzystnie na budowanie gospodarczych relacji z Indiami wpływają rozbudowana biurokracja, odległość i związane z tym dodatkowe koszty, a także bardzo niskie wykształcenie (lub jego całkowity brak) dużej części populacji.

Dla Indii najważniejszy dziś jest rozwój gospodarczy uwzględniający wszystkich obywateli (*inclusive growth*), ekonomizacja polityki zagranicznej i zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego. Siłą jest optymizm i młody wiek społeczeństwa, kreatywność i duch przedsiębiorczości. ■

dr Małgorzata Bonikowska: partner zarządzający ośrodka analitycznego THINKTANK i prezes Centrum Stosunków Międzynarodowych. e-mail: mbonikowska@mttp.pl

Andrzej Turkowski: analityk ośrodka analitycznego THINKTANK. e-mail: aturkowski@mttp.pl

* | Patryk Kugiel, Lidia Puka, *Potrzeby energetyczne Indii – szanse dla Polski*, „Biuletyn PISM” nr 67 (1043), 24 czerwca 2013.



Rekomendacje THINKTANK

- Strategiczne partnerstwo Polski z Chinami i rządowy program *Go China* warto zrównoważyć zintensyfikowaniem relacji gospodarczych z Indiami. Indie to słabe państwo, ale silne społeczeństwo, Chiny – odwrotnie. W dłuższej perspektywie to właśnie Chiny (od stuleci zjednoczone) są głównym rywalem i strategicznym adwersarzem młodej Unii Indyjskiej w Azji, a wzmocnienie globalnej roli Państwa Środka stanowi poważne wyzwanie, stąd m.in. indyjski program atomowy i zbliżenie z USA po rozpadzie ZSRR. Tak wyraźne obranie przez Polskę kierunku na Pekin nie może się podobać w New Delhi.
- Jednym z ciekawych pól współpracy polsko-indyjskiej jest *business process outsourcing* (BPO). Polska jest trzecim na świecie, po Indiach i Chinach, centrum takich usług. Wiodącą rolę odgrywają Warszawa, Wrocław, Kraków i Łódź. Polska ma liczną (ok. 26 mln osób) i dobrze wykształconą populację pracowników znających języki obce, dobrą lokalizację, relatywnie niskie koszty pracy i koszty prowadzenia biznesu. Bliskość do zachodniej Europy powoduje, że firmy indyjskie widzą w Polsce doskonałą *hub* do obsługi całego europejskiego rynku.
- Polska jest w Indiach bardzo słabo znana, a Indie Polakom kojarzą się głównie z turystyką i kulturą. Dlatego warto uruchomić w obu krajach przemysłane i długookresowe działania komunikacyjne, poszerzające wiedzę o elementy gospodarcze i polityczno-społeczne oraz budujące jasne skojarzenia, m.in. z markami i produktami.
- Różnica potencjałów i skali między 38-milionową Polską a ponad 1,2-miliardowymi Indiami mogłaby zostać zmniejszona poprzez zintensyfikowanie działań Polski w wybranych stanach Unii Indyjskiej, zwłaszcza w Gudźaracie (ok. 56 mln) i Maharasztrze (prawie 97 mln), a także poprzez podjęcie przez Polskę inicjatywy zorganizowania szczytu Grupa Wyszehradzka – Indie (taki format współpracy istnieje już w relacjach z Japonią, a podobny – obejmujący inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej – z Chinami).



THINKTANK[®]
ośrodek analityczny

globalna firma
STRATEGIE WSPIERANIA EKSPORTU I EKSPANSJI ZAGRANICZNEJ POLSKICH FIRM I

www.mttp.pl



Publikacja powstała we współpracy z Centrum Stosunków Międzynarodowych (www.csm.org.pl)
oraz Indyjsko Polską Izbą Przemysłowo-Handlową w Warszawie (www.ipcci.pl)
w ramach obchodów 60-lecia nawiązania stosunków dyplomatycznych Polski i Indii.